



Proszę, nie daj udusić mojej córki - mama małej Anielki z Iławy apeluje o wsparcie zbiórki!

data aktualizacji: 2017.10.24



"Staram się być silna - muszę być taka dla mojej córki. Nie płakać, nie poddać się rozpacz, nie tracić nadziei, a przede wszystkim doceniać każdą chwilę, w której Anielka jest ze mną. Razem z mężem walczymy o każdy dzień życia naszej kochanej córeczki. Jednak bez Twojej pomocy może nam się nie udać. Prosimy, pomóż nam uzbierać na kamizelkę, która będzie ratunkiem dla Anielki..." - to treść przejmującego apelu, jaki na ogólnopolskim portalu siepomaga.pl opublikowała iławianka Iwona Wojciechowska.

Anielka urodziła się z nieuleczalną i okrutną chorobą - mukowiscydozą. O to, by jej życie było wolne od cierpienia, kochający rodzice walczą dzielnie, nie poddając się rozpacz. Na ogólnopolskim portalu siepomaga.pl trwa zbiórka na rzecz 4-letniej iławianki, cel to zebranie środków na zakup kamizelki drenażowej, która ułatwi dziecku wykrztuszanie wydzieliny, a dzięki temu pomoże oczyszczać drogi oddechowe oraz zapobiegać namnażaniu się groźnych bakterii i chorobom, które przykuwają Anielkę do szpitalnego łóżka. To pilna potrzeba, a koszty przekraczają możliwości finansowe rodziny.

Mukodusicielka - tak Iwona Wojciechowska pisze o chorobie swojego dziecka.

- Systematycznie wyniszcza cały organizm, powoduje włóknienie narządów - płuc i trzustki, wypełniając je gęstą, lepką wydzieliną. Sprawia, że chory czuje się, jakby tonął, a po latach ciągłej walki, niekończących się infekcji, najczęściej nie

wytrzymują płuca i taka osoba umiera... - czytamy w apelu o pomoc. - Przez dwa pierwsze lata życia Aniela wielokrotnie lądowała w szpitalu. Ciągłe infekcje, zapalenia płuc, zakażenia pałeczką ropy błękitnej, gronkowcem, spadek wagi i podejrzenie marskości wątroby. Czy to nie za dużo na tak małą dziewczynkę? Codziennie zastanawiam się, jak ona to znosi... Walczy tak dzielnie każdego dnia, kiedy ja już czasem nie mam siły. Od nieustannych masażów moje ręce odmawiają posłuszeństwa. Reumatyzm sprawia ogromny ból, ale nie mogę przestać. Codziennie rano mamy przecież nasz 1,5-godzinny rytuał, tak samo jak w południe i wieczorem.

Rodzina prowadzi skromne życie, ale pani Iwona wraz z mężem starają się, by dzieciom niczego nie zabrakło.

- Mukowiscydoza dyktuje trudne warunki - nie ukrywa iławianka. - Inhalacje, drenaże, leki, enzymy przed każdym posiłkiem, dieta wysokokaloryczna, nutridrinki, rehabilitacja, kosztowny sprzęt medyczny, na który nas nie stać, albo stać kosztem innych wydatków. Ja nie pracuję, zajmuję się dziećmi, a mąż zarabia najniższą krajową. Boję się, że ręce odmówią mi posłuszeństwa, a codziennych rytuałów nie można przerwać - inaczej wydzielina udusi Anielkę. Ratunkiem byłaby specjalna kamizelka do drenaży. Problemem są pieniądze...

W imieniu dzielnej mamy Anielki prosimy o wsparcie zbiórki. Pamiętajmy - liczy się każda wpłata.

<https://www.siepomaga.pl/aniela-wojciechowska>

Z rodzinnego archiwum - Anielka Wojciechowska wraz z mamą Iwoną. Staram się być silna - muszę być taka dla mojej córki - mówi iławianka.



Źródło:

<https://www.infolawa.pl/aktualnosci/item/52567-prosze-nie-daj-udusic-mojej-corki-mama-malej-anielki-z-ilawy-apeluje-o-wsparcie-zbiorki>